

Jubileusz 35-lecia zespołu "Torka"

Data publikacji: 20.09.2014 8:00

"Zagrajcie gajdziczki", "Hanka czorne oczka", "Szyroko daleko..."- te i wiele innych piosenek znajdziemy w bogatym repertuarze góralskiej kapeli "Torka". Artyści są uznawani za muzyczną wizytówkę regionu. W tym roku obchodzą jubileusz 35-lecia.

W ramach obchodów 35-lecia grupy folklorystycznej „Torka” wczoraj (18.09) w cieszyńskim Domu Narodowym odbyło się spotkanie z członkami i gośćmi zespołu. Impreza „Z muzyką przez życie” rozpoczęła się tak, jak powinna, czyli z muzycznym przytupem. Później głos zabrał założyciel i lider kapeli Kazimierz Kazo „Nędza” Urbaś. Grupa „Torka” została założona w latach 60. **Początki każdego muzyka są ciężkie lecz „Kazo” przedarł się przez nie bardzo szybko. Każda osoba, która zobaczyła, a co ważniejsze usłyszała, tego wybitnego muzyka, zamierała w zachwycie. Każdy jego występ to powrót do przeszłości, gdzie uliczni grajkowie rozpowiadali okoliczne wieści. Sukces takiego trubadura zależał od zdolności przekazywania. „Kazo” posiada tę zdolność i jeszcze ją rozszerza, zaraża nią ludzi, podczas gdy jego muzyka płynie, zostaje przekazywana przez słuchających dalej. Jest to jeden z powodów dla którego kapela „Torka” nie mogła się opędnąć od propozycji wyjazdów za granicę, co w owych czasach nie było rzeczą najłatwiejszą** – czytamy na stronie kapeli.

Kapela została założona spontanicznie. **Miało to być na miesiąc, góra dwa, jednak tak się nam to rozbudowało, że „Torka” jest do dziś**– mówił Kazimierz Urbaś. Na jubileuszowym spotkaniu nie zabrakło również gajdosza Józefa Kawuloka. **Myślę, że trzeba sobie przypominać, jak dawniej bywało. Do 14 roku życia byłem zwykłym pasterzem. Potem musiałem się przeprowadzić, mieszkałem przy niemieckiej granicy. Choć nigdy nie wyjechałem na emigrację to wiem, co to jest przebić się przez próg kulturowy**– wspominał Józef Kawulok.

O swoich początkach w kapeli opowiadał m.in. Jurek Pustelnik. **Ostatnio zacząłem się zastanawiać, jak to się stało, że znalazłem się w „Torcie”. Moje pierwsze spotkanie z kapelą miało miejsce około roku 1979 w studenckim klubie Panopticum, gdzie występowała „Torka”. Do drugiego spotkania doszło na Uniwersytecie, tym razem jednak w Akademiku. Kiedy byłem u kolegi, pewnego razu, odwiedził go Kazek Urbaś i wtedy niemal od drzwi powiedział trzeba mi kogoś z cymbałami. Tak się złożyło, że miałem cymbały, jednak na nich nie grałem, ale Kazek się o to nie pytał. Powiedziałem więc, że mam taki instrument, a on zaproponował mi wspólny wyjazd na koncert i tak się to zaczęło**– wspominał Jerzy Pustelnik.

Podczas jubileuszowego spotkania w Domu Narodowym nie brakowało tego typu wystąpień. Ważnym punktem programu były również muzyczne akcenty oraz prezentacje zdjęć, czy krótkich filmików. Posypały się także życzenia i prezenty. Głos zabrał m.in. prof. Daniel Kadłubiec oraz asystent posła na Sejm RP Czesława Gluzy, który odczytał list posła skierowany do Kazimierza Urbasia. **Drogi zespole „Torka,” dzisiaj jest dzień szczególny, ponieważ obchodzimy 35-lecie istnienia zespołu. Który tak bardzo utożsamiamy jest z naszą ziemią cieszyńską. To Wy członkowie kapeli „Torka” jesteście od lat wizytówką naszego regionu, w kraju i na świecie. Przez te wszystkie lata waszej działalności wrosliście na stałe w obraz kulturalnej sceny śląska cieszyńskiego. Szczególne gratulacje chciałbym złożyć Kazimierzowi Urbasiowi, legendarnemu już założycielowi i liderowi zespołu, który włożył całą swoją życiową pasję w twórczość i rozwój tej kapeli.**